

KRZYSZTOF SAFERNA

UNIwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

[HTTPS://ORCID.ORG/0009-0007-8290-9080](https://orcid.org/0009-0007-8290-9080)

DOI: 10.71434/WAD20258

## HENRYK SZCZERBOWSKI – PROFESOR GIMNAZJALNY, POETA I PAMIĘTNIKARZ

W 2025 r. minęła sto czterdziesta rocznica urodzin oraz sześćdziesiąta rocznica śmierci Henryka Szczerbowskiego, zapomnianego poety i nauczyciela pochodzącego z okolic Wadowic. Postać Szczerbowskiego jest warta przypomnienia ze względu na jego dorobek literacki. Napisał bowiem kilkaset wierszy, choć jego utwory nigdy nie zostały wydane. Opiewał w nich piękno podbeskidzkich okolic Wadowic. Henryk dzieciństwo spędził pod Wadowicami, w niewielkiej wsi Przybradz, leżącej na granicy Pogórza Karpackiego i Kotliny Oświęcimskiej, czego owocem są pozostawione przez niego wspomnienia. Do tych stron miał ogromny sentyment, mimo że dorosłe życie spędził w Poznaniu. Artykuł ma na celu przybliżenie życia Henryka Szczerbowskiego w formie biograficznego szkicu.

### RODZINA SZCZERBOWSKICH

Przodkowie Henryka mieli włościańskie pochodzenie i do 1848 r. byli poddani miejscowej szlachty. Pochodzili z okolic Oświęcimia. Dziadkowie, Walenty i Maria Szczerbowsky, pobrali się w 1848 r. w Grojcu, gdzie prowadzili gospodarstwo rolne. Było to małżeństwo, które w pierwszym pokoleniu po zniesieniu pańszczyzny doświadczyło awansu społecznego. Czy wynikał on z ciężkiej pracy, ze świadomości, z zaradności, czy ze szczęścia – nie wiadomo. Okres ten bowiem jest w rodzinie owiany tajemnicą. W bliżej nieznanym sposobie Szczerbowskiemu udało się



Dwór we Frydrychowicach, dwudziestolecie międzywojenne  
(Źródło: J.W. Naskalski, *Wspomnienia*)

wydzierżawić majątek dworski w Zaborzu koło Oświęcimia<sup>1</sup>. Wejście w warstwę dzierżawców i ziemian dawało rodzinie wyższe dochody, a więc i lepsze możliwości edukacyjne dla liczego potomstwa. Walenty i Maria w latach 70. XIX w. nabyli dwa niewielkie folwarki szlacheckie we Frydrychowicach, gdzie też osiedli. Majątek ten pozostał w rękach rodziny aż do początków II wojny światowej.

Warto wspomnieć kilka słów o dzieciach Walentego i Marii Szczerbowski, gdyż Henryk w ich towarzystwie spędzał czas przez pierwsze kilkanaście lat życia i bez wątpienia mieli oni mniejszy lub większy wpływ na życie i charakter bohatera niniejszego artykułu. Najstarsza z rodzeństwa, Rozalia, w młodym wieku wyszła za mąż za Wawrzyńca Filipa, z którym prowadziła gospodarstwo rolne w Piotrowicach, a później w Wadowicach. Małżonkowie mieli pięcioro dzieci, które starali się korzystnie wydać za mąż bądź wykształcić. Ich córką była Zofia, żona wadowickiego sędziego Józefa Kassolika, a wnukiem – Tadeusz Filip, związany z Wadowicami polski dyplomata, który przed II wojną światową pracował jako *attaché* w Belgii i Brazylii<sup>2</sup>. Najstarszy z synów Walentego i Marii, Jan Kanty, był księdzem. Pełnił posługę m.in. jako proboszcz we Wróblowicach pod Krakowem, gdzie zmarł w 1898 r.

Kolejnym z synów był Stanisław, ojciec Henryka. Antoni (zm. 1941), trzeci syn, pozostał na majątku we Frydrychowicach. Okazał się bardzo dobrym gospodarzem. Prowadził efektywną gospodarkę stawową, wybudował nową oborę oraz założył sad. Działal także w ruchu ludowym. Jako społecznik organizował życie

<sup>1</sup> H. Szczerbowski, *Z dziejów naszej rodziny*, [mps].

<sup>2</sup> Zob. T. Maczuga, *Wadowiczanie z przypadku i konieczności – wspomnienie o Tadeuszu Filipie*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 2010, nr 13, s. 193–213.

wiejskie w okolicy, współpracując z miejscowym proboszczem ks. Józefem Batką. Z dwóch żon – Zofii Prorok i Marii Bujarek – pozostawił sześcioro dzieci. Jedną z córek, Marta, wyszła za mąż za Stanisława Klęczara, wadowickiego adwokata. Zofia (zm. 1919), druga z córek Walentego, poślubiła Włodarskiego, urzędnika kolejowego i obywatela krakowskiego. Podobnie uczyniła najmłodsza z sióstr, Maria (zm. 1946), która wyszła za mąż za Franciszka Liptaka, zawiadowcę stacji kolejowych w Skawinie, Tymbarku, Sączu i Tarnowie. Liptakowie pozostawili po sobie dziewięcioro dzieci<sup>3</sup>.

Franciszek (zm. 1936), kolejny z synów, był inżynierem. Pracował przy budowie kolei, a później został jej inspektorem. Ożenił się z Elżbietą Jaensch, właścicielką Wielkiego Dworu we Frydrychowicach. Małżonkowie mieszkali w Nowym Sączu, Jaśle, a później w Krakowie. Ich synem był Roman (1897–1935), wybitny sportowiec związany z Toruniem. Najmłodszy z synów Walentego i Marii, Ignacy (zm. 1913), ukończył Uniwersytet Wiedeński. Pracował w dyrekcji lasów państwowych w okolicach Lwowa. Był jednym z najwybitniejszych polskich leśników w Galicji<sup>4</sup>. Pozostawił po sobie wiele publikacji. Z żony Stanisławy miał dwie córki.

Walenty Szczerbowski był człowiekiem słabego zdrowia. W gospodarstwie we Frydrychowicach wyręczał go syn Stanisław, a później Antoni. Zmarł w 1890 r. na zapalenie płuc, jego żona zaś – w 1911 r. Ich grobowiec znajduje się na cmentarzu we Frydrychowicach po prawej stronie od wejścia.



**Nagrobek Walentego i Marii Walentego  
Szczerbowskich na cmentarzu  
we Frydrychowicach  
(Fot. autor, marzec 2024)**

---

<sup>3</sup> J.W. Naskalski, *Wspomnienia, cz. I*, Kraków 2022.

<sup>4</sup> „Sylwan. Organ Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego”, 1913, nr 12, s. 561–565.



Dworek na Świnca w Przybradzu (Źródło: K. Saferna, *Monografia wsi Przybradz*)

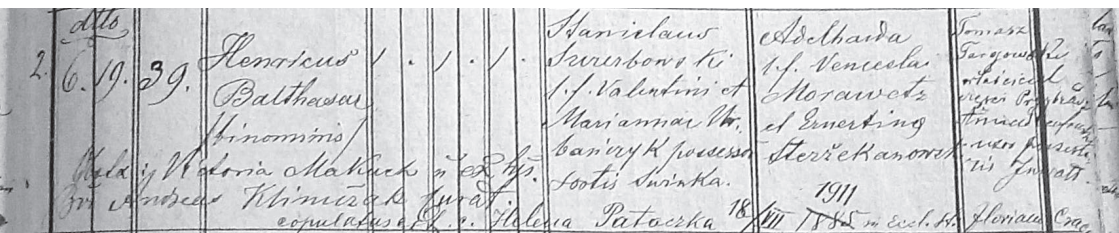
## RODZICE, RODZEŃSTWO I DZIERŻAWA PRZYBRADZA

Stanisław Szczerbowski, drugi z kolei syn Walentego, a ojciec Henryka, początkowo pomagał ojcu w prowadzeniu majątku dworskiego. Przebywający w tym okresie w szkołach jego młodszy brat Antoni rozchorował się i powrócił do Frydrychowic. W związku z tym Stanisław, mający ustepliwą naturę, pozostawił rodzinny majątek bratu i postanowił wydzierżawić folwark Świnca w Przybradzu, należący do Tomasza Targowskiego. Jak pisał Henryk:

*Ów Targowski był synem naturalnym dawnego dziedzica Przybradza p. Bruknera i z tego tytułu otrzymał jeden z dworców przybradzkich „Świnkę”, którą wydzierżawił memu ojcu jeszcze za jego młodych kawalerskich czasów i jakiś czas razem ram sobie mieszkali i po kawalersku gospodarowali<sup>5</sup>.*

Stanisław w 1884 r. ożenił się z Adelą Marawetz. Była ona jedyną córką Wacława i Ernestyny, z domu Stersekanowskiej. Ojciec był spolszczonym Czechem i piastował funkcję drogomistrza w Kętach. Młodzi zamieszkali w Przybradzu – w Świnca. Folwark ten liczył około 80 hektarów, z czego większą część stanowiły stawy rybne. Zabudowania gospodarcze i drewniany biały dworek położone były w malowniczej dolinie rzeki Wieprzówki.

<sup>5</sup> H. Szczerbowski, *Moje pomyłki i zawody*, [b.m.r.], s. 2.



Metryka urodzenia Henryka Szczerbowskiego

(Źródło: Archiwum Parafii Frydrychowice Przybradz, *Liber Natorum*, vol. 3)

Najstarszy syn Stanisława i Adeli, Henryk, przyszedł na świat na początku 1885 r.<sup>6</sup> Tak pisał o swoim narodzeniu:

*Powodem tych licznych na wsi przypadków było naturalnie moje przyjście na świat w mroźny styczniowy dzień Trzech Króli (1885 r.). Dano mi na chrzcie jako drugie imię, królewskie imię, Baltazara, którego legenda posłała do Betlejem ze złotem, kadzidłem i mirrą, aby te dary wręczył dzieciątku. [...] babka właścicielka folwarku i dworku we Frydrychowicach przyjechała zaraz rano, by wnuczka zobaczyć i owinęła mnie w barani kożuch, aby mi się kręciły włosy. [...] Ochrzczono mnie 19 stycznia w dzień kalendarzowy Henryka króla, ceremonię sprawował ksiądz dziekan Klimczak<sup>7</sup>.*

Następnie na świat przychodziły kolejne dzieci Stanisława i Adeli: Edward (ur. 1886), Elżbieta (1887–1892), Kazimierz (1889–1893), Tadeusz (ur. 1892), Jadwiga (ur. 1894), Maria (ur. 1897) oraz Adela (ur. 1900)<sup>8</sup>.

Folwark Świnka nie przynosił Szczerbowskiom zbyt dużego dochodu. Zważywszy na to, że należało co roku płacić czynsz właścicielowi, a rozrastająca się gromadka dzieci generowała coraz wyższe koszty utrzymania, rodzina wydzierżawiła kolejny majątek dworski w Przybradzu. Tak to wspominał po latach Henryk:

*W szóstym roku mego życia przeprowadziliśmy się za rzekę do większego i piękniejszego dworu przybradzkiego, zwanego szumnie „Podzamczem”. Ojciec wziął wówczas i ten drugi folwark w dzierżawę, jako sąsiadujący ze Świnką i dający większe możliwości egzystencji dla rozrastającej się rodziny. [...] Dla naszej starszej trójki radość była wielka, bo mieliśmy staw pod domem i łódkę na nim, młyn pod groblą i cały zagajnik zieleni za domem na zboczu. Nawet ruiny jakichś starych murów pod dębami, a ze źródełka*

<sup>6</sup> Archiwum Parafii Frydrychowice, Przybradz, *Liber Natorum*, vol. 3, s. 175.

<sup>7</sup> H. Szczerbowski, *Moja młodość*, [b.m.r.], s. 2.

<sup>8</sup> K. Saferna, *Monografia wsi Przybradz*, Tomice 2022, s. 57–58.



Dwór na Podzamczu w Przybradzu, fotografia z okresu międzywojennego  
(Źródło: K. Saferna, *Monografia wsi Przybradz*)

*pod jesionami płynęła rurami woda do stajen. [...] W cieniu tych dębów spędziłem dalszych dziesięć lat mego dzieciństwa do roku 1900<sup>9</sup>.*

Szczerbowscy dzielili typowy los dzierżawców majątków dworskiego i obywateli stanowiących lokalną elitę. Ich życie wiązało się z ciężką pracą na roli, by móc zapewnić sobie odpowiednią egzystencję, wykształcenie potomkom oraz opłacenie czynszu dzierżawnego.

Prowadzili bogate życie towarzyskie. Wśród sąsiedztwa, z którymi utrzymywali bliskie relacje, na pewno należy wymienić najbliższych krewnych z Frydrychowic oraz sąsiadów Neumanów i Ławińskiego, dzierżawców trzeciego folwarku w Przybradzu, zwanego „Górną Częścią”, a także Szafrąńskich, właścicieli jednego z czterech frydrychowickich dworków. Oprócz tego utrzymywali liczne stosunki z krewnymi i przyjaciółmi mieszkającymi w Kętach, Oświęcimiu czy Krakowie.

## EDUKACJA

Początkowo mały Henryk pobierał nauki w domu. Podstawy kształcenia dawał mu ojciec Stanisław. Widząc jednak marne rezultaty swojej pracy, sprowadził do Przybradza pochodzącego z Krakowa nauczyciela o nazwisku Kamiński, który zamieszkał w dworku na Podzamczu. Przez dwa lata edukował Henryka, rok dłużej zaś jego młodszego brata Edwarda. Henryk z wielką rzewnością wspominał tamten czas.

<sup>9</sup> H. Szczerbowski, *Moja młodość...*, s. 7.

Pisał, że *był to pewnie najmiłszy i najlepszy okres mego życia na wsi. Mieliśmy swego opiekuna, doradcę, protektora, rabulistę, inscenizatora różnych zabaw i przyjemności*<sup>10</sup>.

W 1893 r. Henryk podjął naukę w trzeciej klasie szkoły powszechnej w Oświęcimiu. W tym okresie zamieszkał u stryjenki Zosi Włodarskiej. W mieście spędził dwa lata – poznawał życie i elitę małego miasteczka galicyjskiego o wysokim odsetku mniejszości żydowskiej<sup>11</sup>. Dwa lata później, w 1895 r., w Cieszynie otwarto Prywatne Polskie Gimnazjum, do którego skierowano Henryka do pierwszej klasy<sup>12</sup>. Placówkę tę polecił stryj Ignacy, wówczas student uniwersytetu w Wiedniu. W miasteczku, które Henryk określił jako *z niemczone zupełnie*, czuł się zupełnie obco, a uczniowie pozostawali bez wsparcia polskich organizacji i grona pedagogicznego, przez co nie wyniósł on *stamtąd ani jednego miłszego wspomnienia*<sup>13</sup>. Drugą klasę gimnazjum Henryk spędził w cesarsko-królewskim gimnazjum w Wadowicach. Wraz z młodszym bratem Edwardem, uczniem pierwszej klasy, zamieszkał na stacji koło żydowskiej bożnicy. W wadowickim gimnazjum bracia spędzili rok. Henryk ten okres wspominał lepiej niż cieszyńskie gimnazjum, a bez wątplenia miały na to wpływ tutejsza kadra, towarzystwo, a także niedalekie sąsiedztwo Przybradza i częstsze spotkania z najbliższymi<sup>14</sup>.

W kolejnym roku opiekę edukacyjną nad najstarszymi pociechami Stanisława i Adeli Szczerbowskiich sprawował Franciszek Szczerbowski, brat Stanisława, wówczas naczelnik warsztatów kolejowych w Nowym Sączu. U niego zamieszkali Henryk i Edward i podjęli się nauki w cesarsko-królewskim gimnazjum w Nowym Sączu. Po kilku miesiącach rodzina przeprowadziła się do Jasła, gdzie został przeniesiony na nową posesję stryj Franciszek. W związku z tym Henryk przez wiosenne miesiące uczył się w jasielskim gimnazjum. Dzięki stryjowi, sprawującemu nazbyt apodyktyczną kuratelę nad swoimi bratankami, Henryk doczekał się jednak okularów, które w znacznym stopniu ułatwiły mu naukę<sup>15</sup>.

W 1898 r. rodzice postanowili przenieść synów do Krakowa. Od września Henryk wraz z bratem uczęszczał do cesarsko-królewskiego II Gimnazjum im. św. Jacka. W tym okresie mieszkał z Edwardem na stacji u rodziny Haraschinów w Krakowie. Pobytu tam nie wspominał za dobrze, porównując panującą tam sytuację ze sztuką Gabrieli Zapolskiej *Moralność Pani Dulskiej*. Gospodyni miała bowiem prowadzić styl życia bardzo podobny do głównej bohaterki dramatu<sup>16</sup>. Zaprzyjaźnił się jednak

---

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 14–17.

<sup>12</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Polskiego w Cieszynie za rok szkolny 1895/1896*, Cieszyn 1896, s. 27.

<sup>13</sup> H. Szczerbowski, *Moja młodość...*, s. 21–23.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 26–28.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 29–32.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 39–40.

z synem gospodarzy, późniejszym wybitnym artystą kabaretowym Leonem Wyrwiczem (1885–1951). W roku szkolnym 1898/1899 uczył się w klasie IVb<sup>17</sup>. W II Gimnazjum im. św. Jacka spędził dwa lata.

W 1900 r. Henryk – ze względu na konflikt, w jaki popadł z nauczycielem języka niemieckiego – postanowił przenieść się do III Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego w Krakowie, gdzie ukończył kolejne dwie klasy. Z bliżej niezrozumiałych powodów w klasie szóstej nie otrzymał promocji. Henryk twierdził we wspomnieniach, że padł ofiarą intrygi<sup>18</sup>. W tym okresie działał w teatrze, który wystawiał sztuki Juliusza Słowackiego, a pozyskiwany dochód miał być przeznaczony na sprowadzenie na Wawel prochów poety.

W 1902 r. Henryk rozpoczął naukę w Gimnazjum św. Anny. Uczęszczał tam do szóstej, siódmej i ósmej klasy. Tym razem trzy lata minęły mu bez większych trudności i przykrości. Zaprzyjaźnił się w tym okresie z Januszem Żuławskim (1885–1937), polskim lekarzem, wojskowym i taternikiem. W 1905 r. zdał maturę<sup>19</sup>. W ciągu dziewięciu lat nauki gimnazjalnej przebywał aż w siedmiu gimnazjach.

Henryk Szczerbowski we wspomnieniach nie wypowiadał się pozytywnie o edukacji w ówczesnych państwowych gimnazjach. Być może wpłynęło to na jego późniejszy stosunek do nauczania. O okresie nauki w Gimnazjum św. Anny pisał, że przeżył je *bez większych trudności i przykrości, poza nudą. Te szkolarskie mądrości dawno nam kością w gardle stanęły. Wyrosliśmy z nich, jak z krótkich majteczek. Zylśmy swoim światem literatury najwyższego lotu*<sup>20</sup>. Ciekawie wypowiadał się także o sposobie nauczania:



Henryk Szczerbowski w mundurku  
gimnazjalisty, około 1902 r.  
(Ze zbiorów Z. Chacińskiego)

<sup>17</sup> Sprawozdanie Dyrektora C. K. Gimnazjum Św. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1899, Kraków 1899, s. 94.

<sup>18</sup> H. Szczerbowski, *Moja młodość...*, s. 63–66.

<sup>19</sup> „Głos Narodu”, 1905, nr 151, s. 4–5.

<sup>20</sup> H. Szczerbowski, *Moja młodość...*, s. 72.

*Jako szkoła [...] „zaborcza” była wszystkim innym tylko nie szkołą austriacką. Przez tyle lat nie usłyszałem ani jednego słowa „wiernopoddańczego”, ani jeden profesor nie podkreślał potrzeby lojalności dla dynastii czy państwa austriackiego. Historię Austrii traktowano na równi z historią francuską czy hiszpańską. Nawet germaniści nasi mówili zawsze: „my Polacy uczymy się literatury niemieckiej dla ogólnego wykształcenia, tak jak greki”. Jednym z zasadniczych błędów ówczesnego gimnazjum był przy-  
mus religijny, niczym nie różniący się chyba od osiemnastowiecznego<sup>21</sup>.*

### DALSZE LOSY RODZINY, PRZYJAŹŃ Z RODZINĄ PATOCZKÓW I MAŁŻEŃSTWO

W czasie nauki w Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego zaprzyjaźnił się z Bogumiłem Patoczką. Był on synem spolszczonej rodziny Czechów mieszkających w Krakowie – Wincentego (1848–1922), urzędnika kolejowego, i Wilhelminy, z domu Reichel (1856–1935). Patoczkowie mieli pięć córek oraz czterech synów, którzy byli oficerami Wojska Polskiego w okresie II Rzeczypospolitej. Dzięki Bogumiłowi Henryk zbliżył się do rodziny Patoczków i w 1902 r. poznał Helenę (1887–1965), najmłodszą córkę, która była jego pierwszą prawdziwą miłością. Z biegiem lat znajomość z rodziną Patoczków coraz bardziej się pogłębiała. Henryk znalazł w niej własną rodzinę, spędzał z nimi wiele wolnego czasu oraz wakacje w Beskidzie Sądeckim, Beskidzie Żywieckim czy Tatrach. Z Patoczkami zaprzyjaźnił się także szkolny kolega Henryka, Stanisław Rudnicki, który ożenił się z ich córką Elżbietą (1881–1926).

Henryk Szczerbowski, relacjonując swoje związki z Patoczkami, tak pisał w 1905 r.:

*W czasie mego pobytu w Zwardoniu na letnisku u państwa Patoczków postanowiłem traktować tę znajomość poważnie i uważać Halę za moją narzeczoną, chociaż bez form oficjalnych, to znaczy oświadczyń. Ufaliśmy sobie wzajemnie. Tak było teraz, potem, aż do dnia ślubu. Do domu Patoczków przywiązałem się już poprzednio szczerze. [...] Razem ze Stasiem Rudnickim bywaliśmy u państwa Patoczków i nauczyliśmy się cenić ten dom i całą rodzinę odbiegającą korzystnie od typu rodzin ówczesnego Krakowa ze sfer urzędniczych. [...] Prowadzili dom gościnny i otwarty, a ojciec wprowadzał miły nastrój swoją pogodą ducha i śpiewem, któremu wtórowali synowie i córki, wszystkie muzykalne. Nic dziwnego, że koleczy synów garnęli do takiego domu, znajdując w osobie mamy Patocz-*

---

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 82–83.



Stanisław i Adela Szczerbowski z dziećmi, około 1903 r. (Ze zbiorów Z. Chacińskiego)

*kowej często pomoc, poradę i macierzyńską opiekę. [...] W mojej tułaczce przez całą młodość po stancjach wśród obcych ludzi znalazłem ostoję u państwa Patoczków<sup>22</sup>.*

Henryk Szczerbowski zawarł z Heleną związek małżeński 18 lipca 1911 r. w kościele św. Floriana w Krakowie. Świadcami byli Ottokar Patoczka, brat panny młodej, oraz student medycyny Janusz Żuławski, gimnazjalny przyjaciel Henryka<sup>23</sup>. Małżonkowie doczekali się trojga dzieci: Danuty *primo voto* Olszewskiej, *secundo voto* Pelczar, Krystyny Chacińskiej oraz Zygmunta.

Tymczasem nastąpiły także zmiany w domu rodzinnym Henryka Szczerbowskiego. W 1900 r. wygasła dzierżawa majątku dworskiego w Przybradzu, na którym miał osiąść pełnoletni już właściciel Czesław Smolarski. Stanisławowi Szczerbowskiemu udało się pozyskać dzierżawę wsi Rzoźów pod Skawiną. Był to majątek rządowy, znacznie zaniedbany. Henryk wspominał, że domeny państwowe z reguły były dzierżawami dożywotnimi, w związku z czym Stanisław poczynił spore wkłady kapitałowe w rozwój majątku. W 1903 r. w wyniku ugody między kardynałem Janem Puzyną, biskupem krakowskim, a władzami wiedeńskimi duchowny miał otrzymać kilkanaście folwarków leżących wokół Krakowa, niegdyś należących do dóbr biskupich, w tym Rzoźów. Ponieważ Puzyna nie chciał przedłużyć Szczerbow-

<sup>22</sup> H. Szczerbowski, *Moja młodość...*, s. 85–86.

<sup>23</sup> Skanoteka, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Floriana w Krakowie, 1911, s. 378.

skim dzierżawy, cały włożony w folwark kapitał przepadł, a rodzina była zmuszona szukać nowego miejsca do życia. Stanisław wydzierżawił więc w 1903 r. niewielki mająteczek we wsi Salówka we wschodniej Galicji, nieopodal miasta Czortków<sup>24</sup>. Po skończeniu tej dzierżawy Szczerbowski został administratorem majątku Ułasz-kowce nad Seretem, należącego do hrabiego Karola Lanckorońskiego<sup>25</sup>. W Ułasz-kowcach zastała rodzinę I wojna światowa. Szczerbowscy doświadczyli wielu niepokojów ze strony wojsk rosyjskich, a po 1918 r. – ukraińskich, po czym wrócili w okolice Wadowic.

Jak wspominali Henryk i Helena, ojciec Stanisław, *zrujnowany zupełnie materialnie, moralnie i złamany fizycznie, powrócił po raz drugi w rodzinne strony*<sup>26</sup>. Zarządzał tam folwarkami w Białej, Rokowie, by około 1920 r. znaleźć się po raz drugi w folwarku Świnka w Przybradzu. Kilka lat później stan zdrowia Stanisława i Adeli się pogorszył. Zaopiekował się nimi syn Edward, do którego wyjechali ponownie na teren dzisiejszej Ukrainy nad Zbrucz, gdzie też zmarli<sup>27</sup>.

Młodszy brat Henryka, Edward, w 1908 r. przyjął święcenia kapłańskie. Był proboszczem w kilku parafiach położonych nieopodal granicy z Rosją (później Związkiem Sowieckim). Gospodarstwo plebańskie prowadziła najmłodsza siostra, Adela. Tadeusz, niesłyszący brat, ukończył Galicyjski Zakład dla Głuchoniemych we Lwowie. Jadwiga, najstarsza z sióstr, wyszła za mąż za Szczurkowskiego, a później za Adama Klimesza. Maria zaś – za Pawluka, z którym pracowała na roli. Po trudach II wojny światowej rodzeństwo znalazło się na terenie Polski.

## PRACA NAUCZYCIELA, PIERWSZA WOJNA ŚWIATOWA

Czasy studenckie w życiu Henryka Szczerbowskiego są kolejnym tajemniczym okresem. On sam niewiele o nich pisał we wspomnieniach. Pewne jest, że studiował na trzech uniwersytetach: w Krakowie, we Lwowie i w Wiedniu<sup>28</sup>. Po ukończeniu Gimnazjum św. Anny rozpoczął studia na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie ukończył jeden rok. Następnie przeniósł się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Spędził tam dwa lata: rok akademicki 1906/1907 i 1908/1909<sup>29</sup>. Pisał, że czasy uniwersyteckie były najlepszym okresem jego życia, choć doświadczał wielu kłopotów materialnych związanych głównie z brakiem funduszy, w czym pomagał mu np.

---

<sup>24</sup> H. Szczerbowski, *Moja młodość...*, s. 43, 47–48, 75–76.

<sup>25</sup> H. Szczerbowska, *Moja wycieczka do rodziców Henia w Salówce k. Jagielnicy*, [b.m.r.].

<sup>26</sup> H. i H. Szczerbowscy, *Nad Seretem. Wspomnienia z I wojny światowej*, Poznań 1955.

<sup>27</sup> H. Szczerbowski, *Z dziejów naszej rodziny*, [mps].

<sup>28</sup> H. Szczerbowska, *Moje wspomnienia z Bilcza Złotego nad Seretem z r. 1910*, Poznań 1955; *eadem*, *Moja wycieczka do rodziców Henia...*

<sup>29</sup> *Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850/51–1917/18*. S-Ś, red. K. Stopka, Kraków 2014, s. 788–789.



Gimnazjum w Białej, Henryk siedzi trzeci od lewej, 1918 (Ze zbiorów Z. Chacińskiego)

stryj Ignacy, angażując go do pracy w *Kalendarzu Leśnym*. Po studiach pragnął rozpocząć pracę w Bibliotece Baworowskich we Lwowie<sup>30</sup>. Nie udało mu się ostatecznie załatwić tam posady, toteż Henryk na początku 1911 r. podjął się pracy w cesarsko-królewskim gimnazjum w Złoczowie koło Lwowa. Uczył tam języka polskiego, języka niemieckiego oraz historii, był wychowawcą klasy Ic, a także zawiadowcą biblioteki dla uczniów niższego gimnazjum<sup>31</sup>. W kolejnych latach uczył już tylko polskiego oraz niemieckiego, a w 1913 r. był wychowawcą klasy IVb<sup>32</sup>.

W 1913 r. Henryk dostał płatny roczny urlop naukowy. W związku z tym wyjechał wraz z żoną do Monachium, Drezna i Berlina, gdzie zbierał materiały do pracy dyplomowej. Małżonkowie z powodu zaawansowanej ciąży Heleny postanowili wrócić do kraju już pod koniec roku<sup>33</sup>. W maju kolejnego roku przyszła na świat najstarsza córka, Danuta. Latem 1914 r. Szczerbowscy wyjechali na wakacje do Galicji Wschodniej – do Ułaszkwieć, do rodziców. Tam zastał ich wybuch I wojny światowej.

Henryk, który służbę wojskową odbył w 56 Pułku Piechoty w Wadowicach, za namową ojca postanowił zgłosić się do jednostki. Wraz z pułkiem znalazł się na Morawach<sup>34</sup>. Nie trafił jednak na front, a po pewnym czasie został zwolniony z wojska.

<sup>30</sup> H. Szczerbowski, *Moje pomyłki i zawody*, [b.m.r.], s. 7–8.

<sup>31</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Gimnazjum w Złoczowie za rok szkolny 1911, Złoczów 1911*, s. 62, 65, 83.

<sup>32</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Gimnazjum w Złoczowie za rok szkolny 1913, Złoczów 1913*, s. 5, 12.

<sup>33</sup> H. i H. Szczerbowscy, *Nad Seretem...*, s. 105.

<sup>34</sup> *Ibidem*; H. Szczerbowski, *Moje pomyłki i zawody...*, s. 8.

Pozostawione wspomnienia nic nie mówią na temat powrotu do Złoczowa w okresie wojny. Z kolei w sprawozdaniu gimnazjum w Złoczowie odnotowano, że Henryk w roku szkolnym 1915/1916 miał 26 godzin tygodniowo zajęć i uczył języka polskiego, języka niemieckiego oraz kaligrafii<sup>35</sup>. Obecność Henryka w Złoczowie była wszak możliwa ze względu na przesunięcie się frontu i odepchnięcie wojsk Cesarstwa Rosyjskiego na wschód i ponowne uruchomienie gimnazjum.

W kolejnym roku Szczerbowski uzyskał urlop od pracy w gimnazjum w Złoczowie<sup>36</sup>. Przeniósł się w 1916 r. do Białej (obecnie dzielnica Bielska-Białej), gdzie rozpoczął pracę w gimnazjum Towarzystwa Szkoły Ludowej<sup>37</sup>. Nauczał tam do 1919 r.

### ŻYCIE W POZNANIU, DRUGA WOJNA ŚWIATOWA, EMERYTURA

W 1919 r. Henryk wraz z rodziną zamieszkał w Poznaniu. Przyczyną przeprowadzki była chęć poprawienia warunków bytowych rodziny. Na przyłączonych do Polski ziemiach dawnego Cesarstwa Niemieckiego brakowało polskiej katedry pedagogicznej. W związku z tym w kwietniu 1919 r. Szczerbowski rozpoczął pracę w Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w stolicy Wielkopolski. Uczył tam do sierpnia 1921 r.<sup>38</sup> W tym samym roku usamodzielniała się filia gimnazjum. Początkowo nosiła ona nazwę Państwowego Gimnazjum na św. Łazarzu, a od 1924 r. – Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Ignacego Jana Paderewskiego. Od powstania tej placówki aż do przejścia na emeryturę pracował w niej Henryk<sup>39</sup>. Uczył języka polskiego i niemieckiego. Oprócz tego podjął się pracy w Prywatnym Gimnazjum Humanistycznym im. Tomasza Zana w Poznaniu, gdzie uczył języka polskiego<sup>40</sup>.

Henryk Szczerbowski aktywnie włączył się w życie kulturalne Poznania. Jak sam wspominał, jego zaangażowanie wynikało częściowo z chęci poprawy swojej sytuacji materialnej. Pisał, że *dochody z belferki były małe. Skromna pensja nie wystarczała na życie. Trzeba było dorabiać w prywatnych instytucjach, redakcjach w radiu. Dzień wypełniony po brzegi i często noce. Nieraz Hala mi pomagała. Wszystko na poziomie popularnym, improwizowane w pośpiechu. [...] Nazwiska sobie tym nie wy-*

---

<sup>35</sup> Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego w Złoczowie za rok szkolny 1920/21, Złoczów 1921, s. 4.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>37</sup> Sprawozdanie Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej za rok 1916, Kraków 1917, s. 29.

<sup>38</sup> Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu: za 1-sze dziesięciolecie zakładu w niepodległej i wolnej ojczyźnie: 1919–1929, Poznań 1930, s. 6, 16.

<sup>39</sup> W dziesięcioletnią rocznicę Państwowego Gimnazjum imienia I.J. Paderewskiego w Poznaniu 1921–1931, Poznań 1931, b.p.

<sup>40</sup> *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminarjów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych*, r. 2, red. Z. Zagórowski, Warszawa–Lwów 1926, s. 226, 228.



Henryk wraz z uczniami V klasy Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Ignacego Jana Paderewskiego, 1931 (Ze zbiorów Z. Chacińskiego)

robiłem. Trochę popularności we własnych sferach dzięki satyrom i fraszkom<sup>41</sup>. O aktywności Henryka może świadczyć to, że informacje o jego działalności pojawiały się w miejscowej prasie z tego okresu. Układał teksty do teatru marionetkowego „Kuku”, m.in. satyrycznych szopek poruszających aktualne tematy polityczne i społeczne<sup>42</sup>. Angażował się także w rozgłośni Polskiego Radia. Między innymi w lipcu 1939 r., tuż przed wybuchem II wojny światowej, emitowano jego słuchowisko oparte na powieści Charlesa Dickensa *David Copperfield*<sup>43</sup>. Działał ponadto w Związku Literatów. Ponieważ Szczerbowski należał do poznańskiej inteligencji międzywojnia, współtworzył tamtejsze środowisko kulturalne, bardzo często uczestnicząc w życiu towarzyskim. W jego mieszkaniu były organizowane czwartkowe spotkania.

Na przełomie lat 20. i 30. XX w. w Poznaniu przebywał związany z Wadowicami poeta i pisarz Emil Zegadłowicz (1888–1941). Działał tam w Teatrze Polskim, Polskim Radiu oraz w innych formach życia kulturalnego miasta. Jednak odnosił się krytycznie do poznańskich środowisk, które były dla niego zbyt konserwatywne<sup>44</sup>. Zapewne w tym okresie poznał się z Henrykiem Szczerbowskiem, który pochodził z jego rodzinnych stron. W raz z nim w 1929 i 1930 r. współtworzył

<sup>41</sup> H. Szczerbowski, *Moje pomyłki i zawody...*, s. 11.

<sup>42</sup> „Kurjer Poznański”, 1936, nr 578, s. 17; „Kurjer Poznański”, 1937, nr 355, s. 4.

<sup>43</sup> „Antena. Ilustrowany tygodnik dla wszystkich”, 1939, nr 31, s. 13.

<sup>44</sup> J. Pytlowska-Bajak, *Zaproszenia na salony i konflikty Emila Zegadłowicza w Poznaniu*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 2024, nr 27, s. 257.

dwutygodnik teatralny „Świat Kulis”, którego ukazało się około trzydziestu zeszytów. Jego redaktorem był Zegadłowicz, a sekretarzem redakcji – Szczerbowski. Pamiątką po znajomości Henryka z poetą jest wspólne zdjęcie wykonane na jednej z poznańskich ulic, a także dedykacja umieszczona pod rękopisem pamiątnika z okresu powstania styczniowego autorstwa Lucjana Zawistowskiego. Pamiątnik ten otrzymał od powstańca ojciec Szczerbowskiego, Stanisław. Henryk odziedziczył go po ojcu, postanowił ofiarować Zegadłowiczowi<sup>45</sup>. Mimo kilkuletniej znajomości z poetą Henryk wypowiadał się o nim dość krytycznie.



Henryk Szczerbowski z Emilem Zegadłowiczem  
na jednej z poznańskich ulic  
(Ze zbiorów Biblioteki UJK w Kielcach)

W czasie II wojny światowej rodzina Szczerbowskich zmuszona była opuścić Poznań, by przez jakiś czas zamieszkać w Warszawie oraz Krakowie. Emigracja wiązała się zapewne z tym, że pozostanie w mieście przyłączonym do III Rzeszy dla polskiego nauczyciela oraz osoby zaangażowanej kulturalnie groziło aresztowaniem. W mieście pozostał jego syn Zygmunt Szczerbowski, student medycyny, według opowieści rodzinnych – ze względu na swoją narzeczoną. Zatrudnił się tam jako pracownik fizyczny. W styczniu 1941 r. zachorował na zapalenie płuc i zmarł w wieku zaledwie dwudziestu trzech lat. Został pochowany na cmentarzu Górczyńskim. Dla Henryka i jego żony był to ogromny cios, który wpłynął na ich dalsze życie.

Szczerbowski zamieszkali w Warszawie przy ulicy Wołoskiej. Henryk zajmował się w tym okresie tajnym nauczaniem. Z ulicy Wołoskiej rodzina przeprowadziła się – za namową córki Danuty – w inne miejsce, a wkrótce poprzedni dom, według opowieści Henryka, miał zostać zbombardowany przez Sowietów, grzebiąc w swoich ruinach kilkunastu mieszkańców<sup>46</sup>. Latem 1944 r. Szczerbowski opuścili Warszawę, by wypocząć na jakimś lotnisku poza stolicą. Ominął ich zatem wybuch powstania warszawskiego i jego dramatyczne dla mieszkańców miasta skutki. W powstaniu zginął pierwszy mąż córki Danuty, Henryk Olszewski. Szczerbowski stracili także część swoich rodzinnych pamiątek. Po upadku powstania przenieśli się do Krakowa, gdzie pomieszkiwali u krewnych.

---

<sup>45</sup> Biblioteka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, *Pamiątnik wygnańca z r. 1863, spisal z własnych przeżyć Zawistowski*, 1873, k. 92–92v.

<sup>46</sup> H. Szczerbowski, *Moje pomyłki i zawody...*, s. 12.

Druga wojna światowa była czasem wielu dramatów w rodzinie Szczerbow-  
skich. Siostra Henryka, Maria Pawlukowa, została wysiedlona przez NKWD na  
tereny dzisiejszego Kazachstanu, gdzie żyła w dramatycznych warunkach. Tam  
zmarł jej mąż. Brat Edward, który w tym czasie był proboszczem w jednej z para-  
fii nad Zbruczem, cudem uniknął śmierci z rąk Ukraińców w czasie rzezi wołyń-  
skiej<sup>47</sup>. Stryj Antoni stracił podczas wojny swój majątek we Frydrychowicach. Jego  
syn Antoni, zwany Antoszkem, przyszedł dziedziczyć frydrychowickiego folwarku, był  
więźniem obozów koncentracyjnych Dachau, Oranienburg oraz Sachsenhausen<sup>48</sup>.  
W II wojnie światowej zginęło także dwóch szwagrów Henryka, braci Heleny. Ma-  
jor Ottokar Patoczka został zamordowany przez NKWD w Charkowie w 1940 r.<sup>49</sup>  
Pułkownik Rudolf Patoczka zginął wraz z żoną Jadwigą w obozie koncentracyjnym  
Auschwitz w 1942 r.<sup>50</sup>

Szczerbowscy powrócili do Poznania w 1945 r. Dom, w którym znajdowało  
się ich dawne mieszkanie przy ulicy Siemiradzkiego, został spalony w czasie wyco-  
fywania się wojsk niemieckich. Dzięki znajomości w kręgach Stronnictwa Demo-  
kratycznego udało im się otrzymać dwupokojowe mieszkanie, które zostało ume-  
blowane dzięki niedosłej teściowej syna Zygmunta. Rodzina próbowała odnaleźć  
się w nowej rzeczywistości. Henryk wrócił do nauczania w szkole im. Ignacego  
Jana Paderewskiego, a córka Krystyna podjęła studia w Wyższej Szkole Handlowej.  
Wkrótce Szczerbowskim odebrano jeden pokój i przydzielono dodatkowych loka-  
torów<sup>51</sup>. Dla rodziny było to bardzo przykre, gdyż musieli z obcymi ludźmi dzielić  
kuchnię.

Henryk po powrocie do nauczania nie mógł pogodzić się z komunistyczną  
indoktrynacją. Tak to wspominał:

*W oświacie i szkolnictwie nastął okres sowieckiej indoktrynacji. Rugowa-  
no z lektur szkolnych polskie wartości narodowe, a historię naszej pań-  
stwowości przekręcano i fałszowano. Z programu nauczania języka pol-  
skiego wykreślono literaturę narodowo – patriotyczną. [...] Za przykład  
bohaterstwa stawiano rosyjskiego chłopca, który zadenuncjował własnego  
ojca, że ten ukrywa zboże (by wyżywić rodzinę) zamiast oddać państwu  
kontyngent. [...] Wyluskiwane z narodowego piśmiennictwa dzieła czy-  
niły uczniów nieświadomych polskiego dziedzictwa i osiągnąć literatury*

<sup>47</sup> H. Komański, Sz. Siekierka, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w Województwie Tarnopolskim, 1939–1946*, Wrocław 2006, s. 226, 229.

<sup>48</sup> <https://frydrychowice.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&idg=1952&inni=0&cinki=1> [dostęp: 24 IX 2025].

<sup>49</sup> <https://katyn.ipn.gov.pl/kat/form/r97935592709934,PATOCZKA.html> [dostęp: 24 IX 2025].

<sup>50</sup> <http://www.patoczka.net/Rodzinne%20Strony/Czterech%20Braci.htm> [dostęp: 24 IX 2025].

<sup>51</sup> H. Szczerbowski, *Moje pomyłki i zawody...*, s. 12–13.

polskiej. Maturzysta o epopei narodowej „Pan Tadeusz” dowiadywał się z podręcznika, że Mickiewicz przedstawił w niej obraz „rozkładu feudalizmu w Polsce”, okraszony opisami przyrody. [...] Uczenie w szkole było dla Polaka torturą, gdyż uczniowie nie przyjmowali tych zakłamanych treści a na służalcze polonistki patrzyli jak na moskala – oszczercę. Zapanowało więc kłamstwo i obłuda w szkole. Podręczniki okłamywały nauczyciela, nauczyciel okłamywał uczniów a uczniowie nauczyciela. Wszyscy więc byli zadowoleni prócz konfidentów znajdujących się w każdej klasie, bo nie mogli się zorientować kogo mają podać do UB<sup>52</sup>.

Henryk Szczerbowski, któremu już w okresie nastoletnim zostały wszczępione ideały wolnomyślicielstwa, stawiał na każdym kroku opór kształtowaniu u uczniów światopoglądu komunistycznego i dwulicowości nowego systemu. Nawet od uczniów, którzy posiadali partyjne legitymacje, wymagał solidnego podejścia o nauki. Dostawał za to pogróżki od Urzędu Bezpieczeństwa. Pod koniec swojej kariery zawodowej zaczął toczyć ostry spór z władzami oświatowymi oraz dyrekcją swojego gimnazjum i liceum. Szczerbowski twierdził, że w nowym zindoktrynowanym systemie nauczania *absolwenci nie umieli poprawnie pisać i mówić po polsku*<sup>53</sup>. Sprawa stała się głośna, gdyż złożono skargę na Henryka do Ministerstwa Oświaty. Delegacja, która przybyła ze stolicy, oskarżyła go o nacjonalizm, nauczanie niezgodne z duchem czasu oraz zniechęcanie uczniów do dzieł rosyjskich. Skutkiem tego – wraz z czterema innymi nauczycielami – został skierowany na emeryturę. Henryk ubolewał, że za czterdzieści lat pracy w zawodzie dostał emeryturę w wysokości wynagrodzenia woźnego. Pisał: *Pomimo takiego potraktowania miałem satysfakcję, że ocaliłem godność, nie skapitulowałem, nie pokajałem się, nie składałem samokrytyki, by pozostać w zawodzie*<sup>54</sup>.

Henryk wraz z żoną pozostał aż do śmierci w Poznaniu. Po przejściu na emeryturę dużo pisał. Wnuk Zbigniew wspomina go jako człowieka wyciszzonego, spokojnego i łagodnego. W każdą podróż brał ze sobą maszynę do pisania, dzięki czemu w rodzinie zachowało się wiele jego wierszy, wspomnień oraz notatek. Zmarł 14 maja 1965 r. w wieku osiemdziesięciu lat i spoczął na cmentarzu Górczyńskim w Poznaniu<sup>55</sup>. Po śmierci męża Helena zamieszkała u swojej córki w Warszawie, gdzie zmarła.

---

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> „Głos Wielkopolski”, 1965, nr 115, s. 3.

## SPUŚCIZNA

Henryk Szczerbowski przez około czterdzieści lat był nauczycielem w gimnazjach w Złoczowie, Białej oraz Poznaniu. Praca nauczyciela nie była jego powołaniem. Wspominał: [...] *zawodem i pomyłką życiową była dla mnie belferka*<sup>56</sup>. Nie wpisywał się w typ nauczycieli, którzy dominowali w jego epoce. O tym, jak widział zawód nauczyciela oraz siebie jako pedagoga, pisał:

*Belferka, ośmieszony zawód, wygodny i zaszczytny jedynie w jubileuszach, a w praktyce ogłupiający nie tylko młodzieńcze umysły, ale w większym stopniu tych, który ten zawód wykorzystywali. Bronilem się całe życie przed rutyną czyniącą „belfra” karykaturę człowieka, dziwaka w kaloszach i z parasolem, z maksymami nie z tego świata. To mi się udało prawie w całości. Zaskarbiłem sobie sympatię uczniów moją lojalnością wobec młodych serc i dusz humorem, wyrozumiałością, szerszym horyzontem w pojmovaniu „programów”<sup>57</sup>.*

Co prawda fragment wspomnień ukazuje tylko opinię Henryka Szczerbowskiego. Można jednak wnioskować, że był nauczycielem, który w pewien sposób wyprzedził swoją epokę. Starał się nie zanudzać uczniów sztywną podstawą programową, tylko budził pasję do zagłębiania się w literaturę, która istotnie poszerza horyzonty. Mimo że całe życie pragnął zająć się fachowo pisarstwem, starał się wykonywać swój zawód jak najlepiej. Takie podejście do nauczania wynikało bez wątpienia z wiary w idee, z którymi Henryk spotkał się w galicyjskim gimnazjum. Wspominał o tym okresie: [...] *przeczytałem najwięcej książek w moim życiu ze wszystkich prawie dziedzin [...]. Jednym ze skutków tych zainteresowań było wyswobodzenie się z różnych tradycyjnych opinii i uzyskanie swobody własnej myśli*<sup>58</sup>. Bez wątpienia do takiego podejścia przyczynił się brak wpływu najbliższych na wychowanie Henryka.

Jak już wspomniano, marzeniem Henryka była literatura. Pisał wiersze, sztuki teatralne, audycje radiowe oraz pamiętniki. Tworzył głównie *lirykę okolicznościowo-patriotyczną*, a jego utwory można spotkać w różnych gazetach z tego okresu<sup>59</sup>. Oprócz tego w sferach, w których się obracał, prezentował swoje fraszki i satyry. Znaczna część wierszy Henryka Szczerbowskiego nigdy nie ujrzała światła dziennego i była znana tylko w kręgach rodzinnych. Pozostawił po sobie kilkaset wierszy różnej próby<sup>60</sup>.

<sup>56</sup> H. Szczerbowski, *Moje pomyłki i zawody...*, s. 10.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 10–11.

<sup>58</sup> *Idem*, *Moja młodość...*, s. 51.

<sup>59</sup> *Idem*, *Moje pomyłki i zawody...*, s. 11.

<sup>60</sup> Wiersze Henryka Szczerbowskiego oraz jego wspomnienia znajdują się w zbiorach wnuka, Zbigniewa Chacińskiego, w mniejszym stopniu rozproszone po rodzinie. Zachowane są w formie maszynopisu, częściowo w formie elektronicznej.

Tematyka wierszy Henryka Szczerbowskiego jest różna. Oprócz pojawiających się utworów o charakterze patriotycznym przeważają wiersze osobiste. Bardzo dużo miejsca poświęcał w nich okresowi swojej młodości, głównie dzieciństwu, które spędził w Przybradzu. Ukazywał w nich życie ziemian w majątku dworskim – od codziennej pracy w polu i przy zabudowaniach folwarcznych do obchodów różnych uroczystości rodzinnych. Opisywał zmieniające się pory roku, przyrodę, uroki rodzinnych stron. Utwory były inspirowane ludowością, pojawiały się słowa gwarowe, archaizmy, starał się ożywiać naturę i przedstawiać ją bardzo plastycznie. Wiersze mają często podniosły, metafizyczny nastrój. Część miejsca poświęcał swojej bliższej i dalszej rodzinie, przedstawiając jej życie. W twórczości Szczerbowskiego pojawiają się także utwory o tematyce poważnej, żałobnej, refleksyjnej, ukazujące ulotność życia. W późniejszych latach pisał wiersze poruszające problemy współczesne.

Henryk Szczerbowski stosował zróżnicowane techniki pisania wierszy. Znaczna część z nich to tetrastychy (mają po cztery wersy), trzynastozgłoskowce z układem rymów *abab*. Pojawiają się także utwory o strukturze nieregularnej, w których zmienny jest także układ rymów: *aabb* oraz *abab*. Niektóre utwory charakteryzują się dużą rytmiką. Czasami pojawiają się w nich nietrafione rymy, które ją w znaczny sposób zaburzają. Henryk Szczerbowski podawał pod niektórymi wierszami datę wraz z nazwą miejscowości. Nie zawsze jednak świadczą one o rzeczywistym miejscu i czasie powstania utworów. Część z nich datował na lata swojego dzieciństwa, oczywiste jest więc to, że pochodzą one z późniejszego okresu, daty zaś odnoszą się do konkretnych wydarzeń z jego pamięci.

Henryk Szczerbowski w okresie dwudziestolecia międzywojennego był autorem kilku książek. Bez wątplenia najważniejszą z nich były *Boje o Polskę Marszałka Józefa Piłsudskiego*, wydane w 1933 r. Jest to liczące około dwustu stron opowiadanie dla młodzieży, przedstawiające losy Józefa Piłsudskiego wraz z licznymi fotografiami, rycinami oraz wierszami, z których część jest autorstwa Szczerbowskiego<sup>61</sup>. Książka była szeroko reklamowana w ówczesnej prasie i dziennikach urzędowych<sup>62</sup>. W 1929 r. opublikował pracę *Poznań w roku Powszechnej Wystawy Krajowej*, w której opisał losy miasta oraz historię miejsc i zabytków, a siedem lat później wydał *Przewodnik po Poznaniu*<sup>63</sup>. Publikował także różne materiały, które ułatwiały organizowanie uroczystości szkolnych<sup>64</sup>.

Wyjątkową wartość dla okolic Wadowic oraz ukazania życia ziemian czy losów gimnazjalistów przedstawiają pamiętniki – wspomnienia Henryka Szczerbowskiego. Sporządził ich kilka, każdy z nich ma ogromną wartość. Pisane były z perspek-

---

<sup>61</sup> H. Szczerbowski, *Boje o Polskę Marszałka Józefa Piłsudskiego. Opowiadanie dla młodzieży*, Lwów 1933.

<sup>62</sup> Na przykład „Dziennik Urzędowy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego”, 1933, nr 3, s. 118–119.

<sup>63</sup> H. Szczerbowski, *Poznań w roku Powszechnej Wystawy Krajowej. Przewodnik po mieście, jego zabytkach z trójbarwnym planem miasta i 15 ilustracjami*, Poznań 1929; *idem*, *Przewodnik po Poznaniu*, Poznań 1936.

<sup>64</sup> *Idem*, *W stuletnią rocznicę powstania listopadowego. Materiały i wskazówki do urządzania uroczystości*, Poznań 1930.

tywy czasu, po II wojnie światowej. Pierwszy, zatytułowany *Moja młodość*, obejmuje lata 1885–1905, czyli od narodzin aż do zdania matury. Pamiętnik jest lekko stylizowany na powieść Marii Dąbrowskiej *Noce i dnie*, która była ulubioną lekturą Szczerbowskiego, opowiadającą o trudnych losach dzierżawców majątków dworskich<sup>65</sup>. Dużo miejsca poświęca w nim życiu na wsi, licznym anegdotom, koneksjom rodzinnym i sąsiedzkiem oraz wyglądzie okolicy. Opisywane rodzinne strony są w znacznym stopniu wyidealizowane. Większą część tych wspomnień poświęca życiu gimnazjalisty i jego tułaczce po wielu gimnazjach ówczesnej zachodniej Galicji. Praca *Moje pomyłki i zawody* są swego rodzaju rachunkiem sumienia autora. Nastroj wspomnień jest dość pesymistyczny. W pewien sposób można odczuć niezadowolenie Szczerbowskiego z życia, wynikające nie z jego winy, tylko uwarunkowań historycznych, które nie pozwoliły mu na prowadzenie życia według jego wyobrażenia i pozbawiły wielu nadziei. Są one jednak bardzo cenne dla poznania osobowości autora oraz w znacznym stopniu uzupełniają *Moją młodość*.

W 1955 r. Henryk wraz z żoną Heleną opisali swoje dzieje z okresu wielkiej wojny. Praca nosi tytuł *Nad Seretem. Wspomnienia z I wojny światowej*, którą zadedykowali córce Danucie. Opowiada ona o losach rodziców i rodzeństwa Henryka, którzy od 1903 r. zamieszkiwali na terenach wschodniej Galicji między Tarnopolem a Stanisławowem. W książce są przedstawione trudności, jakich rodzina doświadczyła w okresie wojny. Wspomnienia z Galicji Wschodniej uzupełniają opowieści Heleny, która bawiła w 1910 r. w Bilczu Żłotym nad Seretem. Utwory te są fabularyzowane, gdyż występują w nich dialogi. Henryk dla swoich potomnych spisał także historię dziejów rodziny.

## ZAKOŃCZENIE

W okolicach Wadowic mieszkało wiele wybitnych postaci, których część została wraz z bieżącym czasem zapomniana. Do takich osób należał bez wątpienia Henryk Szczerbowski, który przyszedł na świat przed stu czterdziestu laty w Przybradzu. Dzieciństwo i młodość spędził w okolicach Wadowic, skąd pochodziła jego rodzina. Ponieważ całe dorosłe życie mieszkał w Poznaniu, gdzie pracował jako nauczyciel, jest dziś w tych stronach nieznanym. Pozostawił po sobie wspomnienia oraz liczne wiersze, w których opisywał okolice Wadowic. Jego prace są bezcenne dla poznania wyglądu, życia obywatelskiego, sąsiedzkiego i gimnazjalnego na tych terenach na przełomie XIX i XX w. Warto dodać, że rodzina Szczerbowskiich miała bardzo szerokie koneksje na ziemi wadowickiej. Na szczególną uwagę zasługuje także znajomość Szczerbowskiego z Emilem Zegadłowiczem.

<sup>65</sup> Idem, *Moje pomyłki i zawody...*, s. 2.

## BIBLIOGRAFIA

### Archiwum Parafii Frydrychowiec

Przybradz, *Liber Natorum*, vol. 3.

### Zbiory Zbigniewa Chacińskiego

Fotografie rodzinne.

Szczerbowski H. i H., *Nad Seretem, Wspomnienia z I wojny światowej*, Poznań 1955.

Szczerbowska H., *Moja wycieczka do rodziców Henia w Salówce k. Jagielnicy*, [b.m.r.].

Szczerbowska H., *Moje wspomnienia z Bilcza Złotego nad Seretem z r. 1910*, Poznań 1955.

Szczerbowski H., *Moja młodość*, [b.m.r.].

Szczerbowski H., *Moje pomyłki i zawody*, [b.m.r.].

Szczerbowski H., *Z dziejów naszej rodziny*, [mps].

### Biblioteka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego

Fotografie Emila Zegadłowicza i inne materiały ikonograficzne z nim związane.

Pamiętnik wygnańca z r. 1863, spisał z własnych przeżyć Zawistowski, 1873.

### Dzienniki Urzędowe

„Dziennik Urzędowy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego”, 1933, nr 3.

### Opracowania

*Corpus studiosorum Universitatis Jagellonicae 1850/51–1917/18*. S-Ś, red. K. Stopka, Kraków 2014.

Komański H., Siekierka Sz., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w Województwie Tarnopolskim, 1939–1946*, Wrocław 2006.

Maczuga T., *Wadowiczanie z przypadku i konieczności – wspomnienie o Tadeuszu Filipie*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 2010, nr 13, s. 193–213.

Naskalski J.W., *Wspomnienia, cz. I*, Kraków 2022.

Pytłowska-Bajak J., *Zaproszenia na salony i konflikty Emila Zegadłowicza w Poznaniu*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 2024, nr 27, s. 255–257.

Saferna K., *Monografia wsi Przybradz*, Tomice 2022.

*Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminarjów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych*, r. 2, red. Z. Zagórowski, Warszawa–Lwów 1926.

*Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Złoczowie za rok szkolny 1911*, Złoczów 1911.

*Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Złoczowie za rok szkolny 1913*, Złoczów 1913.

*Sprawozdanie Dyrekcyi Prywatnego Gimnazjum Polskiego w Cieszynie za rok szkolny 1895/1896*, Cieszyn 1896.

*Sprawozdanie Dyrektora C. K. Gimnazjum Św. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1899*, Kraków 1899.

*Sprawozdanie Dyrekcyi Państwowego Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu: za 1-sze dziesięciolecie zakładu w niepodległej i wolnej ojczyźnie: 1919–1929*, Poznań 1930.

*Sprawozdanie Dyrekcyi Państwowego Gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego w Złoczowie za rok szkolny 1920/21*, Złoczów 1921.

*Sprawozdanie Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej za rok 1916*, Kraków 1917.

- Szczerbowski H., *Boje o Polskę Marszałka Józefa Piłsudskiego. Opowiadanie dla młodzieży*, Lwów 1933.
- Szczerbowski H., *Poznań w roku Powszechnej Wystawy Krajowej. Przewodnik po mieście, jego zabytkach z trójbarwnym planem miasta i 15 ilustracjami*, Poznań 1929.
- Szczerbowski H., *Przewodnik po Poznaniu*, Poznań 1936.
- W dziesięciolecie rocznicę Państwowego Gimnazjum imienia I. J. Paderewskiego w Poznaniu 1921–1931*, Poznań 1931.

### Prasa

- „Antena. Ilustrowany tygodnik dla wszystkich”, 1939.
- „Głos Narodu”, 1905.
- „Kurjer Poznański”, 1936, 1937.
- „Sylwan. Organ Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego”, 1913.

### Netografia

- <http://www.patoczka.net/Rodzinne%20Strony/Cztereich%20Braci.htm> [dostęp: 24 IX 2025].
- <https://frydrychowice.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&idg=1952&tinni=0&cinki=1> [dostęp: 24 IX 2025].
- <https://katyn.ipn.gov.pl/kat/form/r97935592709934,PATOCZKA.html> [dostęp: 24 IX 2025].

### Skanoteka

- Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Floriana w Krakowie, 1911.

## SUMMARY

### **Henryk Szcerbowski – Secondary School Professor, Poet, and Memoirist**

The article outlines the life and work of a now-forgotten writer from the vicinity of Wadowice. Henryk Szcerbowski was born in 1885 in Przybradz, where his father managed a landed estate. After completing secondary school and university studies, he worked as a teacher in the gymnasiums of Złoczów and Biała. From 1919 onward he was associated with Poznań, where, in addition to teaching Polish, he contributed actively to the city's cultural life. He belonged to the Writers' Association and authored theatrical plays and radio broadcasts. He collaborated with Emil Zegadłowicz in creating the periodical Świat Kulis. Szcerbowski was also a poet. He left numerous works of patriotic, reflective, sentimental, and naturalistic character, the latter vividly portraying the places of his childhood. His output also includes a series of memoirs, in which he devoted considerable attention to the Wadowice area. Henryk Szcerbowski died in 1965.

**Keywords:** Henryk Szcerbowski, poet, memoir writing, Przybradz, secondary school teacher, Poznań